

Bóg nie przyjęty

Bóg, do którego należy ziemia i cały wszechświat, cała rzeczywistość, może zostać po prostu odrzucony przez człowieka. To największy dramat Boga, ale i człowieka, największa tajemnica istnienia obojga. Tajemnica współistnienia Stwórcy i stworzenia. Dzisiaj



doświadczył tego Pan Jezus, kiedy wysłał przed sobą posłańców, żeby Mu przygotowali pobyt. *Nie przyjęto Go jednak* – czytamy w Ewangelii. Uczniowie wpadli w szal, bo jak można Boga nie przyjąć?! Gotowi byli ogień z nieba sprowadzić, żeby zniszczył tych, którzy Bogu odmówili miejsca na pobyt. W pięknej kolędzie śpiewamy: *Nie było miejsca, choć zszedłeś jako Zbawiciel na ziemię. Pan Bóg nieustannie szuka miejsca gdzie by głowę mógł oprzeć, gdzie mógłby się zatrzymać.* Bł. Jan Paweł II często wołał do ludzi: *Otwórzcie drzwi Chrystusowi.* Dlaczego ludziom sprawia to aż taką trudność? Dlaczego nie potrafimy szeroko otworzyć naszych serc, naszego życia, naszych rodzin i instytucji Panu Bogu. Dlaczego ciągle wydzielamy Panu Jezusowi tylko trochę miejsca, dotąd i nic dalej, albo mało się troszczymy, przez zwykłe zaniedbanie, by mógł ogarnąć całe nasze życie, bez ograniczeń. Dlaczego ludzie mają tyle pretensji do Boga, zarzucając Mu, że nadmiernie wtrąca się w ludzkie życie? Panie Jezu, zmiłuj się nad nami. Przyjdź i pozostań wśród nas, i zamieszkaaj, na stałe. **[prob.]**